

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tadeusz Nowakowski
Sędziowie:	SSA Elżbieta Lipińska SSA Janusz Kaspryszyn (spr.)
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 28 maja 2013 r. sygn. akt I C 1522/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 86.000 zł (osiemdziesiąt sześć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 4421,80 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i w punkcie 4 w ten sposób, że nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze kwotę 2.300 zł tytułem kosztów sądowych, od ponoszenia których powód był zwolniony;

2. oddala dalej idącą apelację;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.190 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód J. S. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. (wcześniej: (...) S.A. z siedzibą w W.) kwoty 98.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2010 r. oraz zasądzenia od strony pozwanej kosztów procesu, w tym z tytułu zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 91.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 08 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty (pkt 1); w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2); zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.645,41 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3); zasądził od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze kwotę 2.550 zł tytułem kosztów sądowych, od ponoszenia których powód był zwolniony (pkt 4).

Sąd Okręgowy ustalił, że początkowo J. S. zamieszkiwał na gospodarstwie rolnym w G. wraz ze swoją żoną B. S. oraz ze wspólnymi dziećmi Ł. S. i córką K. S.. W 2005 r., w wyniku długotrwałej choroby, na skutek udaru mózgu zmarła żona powoda. Ł. S. już wówczas był wsparciem dla powoda, świadczył bowiem nie tylko pomoc na gospodarstwie rolnym, ale także przy wymagającej opieki matce, przez co odciażał powoda. W 2004 r. K. S. podjęła naukę na studiach we W. w trybie stacjonarnym, więc do domu wracała wyłącznie na weekendy.

Natomiast po śmierci żony B. S. znaczną większość jej obowiązków przejął Ł. S., w szczególności zaczął przygotowywać posiłki, w tym gotował obiady, prał, prasował, sprzątał. Pomagał nadto w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, w szczególności latem przy sianokosach, przy żniwach oraz przy podawaniu zwierzętom paszy. W tym czasie wszystkie prace na gospodarstwie, przekwalifikowanego już w owym czasie na hodowlę bydła, były wykonywane wyłącznie własnym nakładem pracy. Ł. S. posiadał umiejętności i predyspozycje do pracy na roli.

Po ukończeniu szkoły średniej zamierzał kontynuować naukę na uczelni wyższej na kierunku rolniczym, a następnie chciał pracować na gospodarstwie rolnym, przejmując je po J. S..

Ł. S. był uczniem III klasy liceum. Był dobrym uczniem, nie sprawiał problemów wychowawczych. Odnosił szereg sukcesów w zawodach biathlonowych. Reprezentował szkołę podczas zawodów sportowych

W dniu 4 kwietnia 2008 r. w godzinach rannych P. B. wraz z Ł. S., M. W. i B. R. zamierzali jechać z ojcem tego ostatniego J. R. do Wojskowej Komendy Uzupełnień. Przed wyruszeniem w drogę J. R. uprzedził o konieczności przygotowania pojazdu do drogi, w tym o potrzebie wymiany kół. Ostatecznie chłopcy poprosili o możliwość samodzielnej podróży autem do WKU, na co uzyskali zgodę. B. R. uzyskał prawo jazdy w dniu 18 grudnia 2007 r. i dotychczas sporadycznie sam prowadził samochód, o czym pozostali współtowarzysze wiedzieli. Chłopcy samodzielnie wymienili w samochodzie koła, podnieśli tylną kanapę nie wyciągając uprzednio spod niej pasów bezpieczeństwa, po czym wyruszyli w drogę. W tym czasie były opady. Kierujący pojazdem B. R. oraz siedzący obok na miejscu pasażera M. W. posiadali zapięte pasy bezpieczeństwa. Natomiast zajmujący tylną kanapę samochodu P. B. i Ł. S. nie zapięli pasów bezpieczeństwa, mimo iż zwrócił im na to uwagę M. W..

B. R. w dniu 4 kwietnia 2008 r. w W., kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie zachowując należytej ostrożności w ten sposób, że podczas wykonywania pierwszej fazy manewru wyprzedzania poprzedzającego go w kolumnie pojazdu, po usłyszeniu sygnału ostrzegawczego i będąc wyprzedzany przez inny pojazd, wykonał gwałtowny ruch kierownicą w prawo, połączony z hamowaniem, co doprowadziło do utraty panowania nad pojazdem, wjechania do rowu i zderzenia z przydrożnym drzewem, w wyniku czego pasażerowie pojazdu P. B. i Ł. S. na skutek odniesionych ciężkich obrażeń ponieśli śmierć na miejscu zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w J., w sprawie o sygn. akt II K 318/08, za popełnienie powyższego czynu (art. 177 § 2 k.k.) skazał B. R. na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat.

Bezsporne było, że samochód marki V. (...) nr rej. (...) był ubezpieczony u strony pozwanej (...) S.A. w W. z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poza sporem zostawało, iż (...) S.A. w W. zmieniło nazwę na (...) S.A. w W.

Bezpośrednio po śmierci syna J. S. korzystał z pomocy lekarskiej neurologa i kardiologa.

W następstwie zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2008 r. życie powoda uległo znacznej zmianie. Wszystkie prace na gospodarstwie rolnym musiał wykonywać samodzielnie, co w sytuacji jego złej kondycji psychicznej, było wyjątkowo trudne. Powód korzystał wówczas z pomocy członków rodziny i sąsiadów, którzy świadczyli prace na roli. W późniejszym okresie regularnie zatrudniał osoby trzecie do wykonywania prac na gospodarstwie, zaś ponoszone z tego tytułu miesięczne koszty wynosiły od 1.500 zł do 1.800 zł.

Powód pismem z 7 lipca 2010 r., doręczonym pozwanej dnia 7 lipca 2010 r., zgłosił na skutek śmierci syna Ł. S. roszczenie o zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł oraz odszkodowania w wysokości 100.000 zł.

W odpowiedzi pismem z dnia 4 lipca 2011 r. ubezpieczyciel przyznał powodowi odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej w kwocie 14.000 zł.

Zgon Ł. S. wywołał zaburzenia funkcjonowania u J. S. w postaci zaburzeń stresowych pourazowych oraz przedłużonej żałoby. Zaburzenia te cechowały się podwyższonym poziomem lęku, nadwrażliwością, reakcjami somatycznymi, tj. uogólnionymi bólami całego ciała. Przedmiotowe zaburzenia mają charakter przewlekły, obniżają jakość życia i funkcjonowania powoda. Bez specjalistycznego i terapeutycznego oddziaływania wymienione zaburzenia będą się utrzymywać, stąd zasadne jest poddanie powoda psychoterapii trwającej intensywnie przynajmniej przez rok.

Jednocześnie istnieje duże prawdopodobieństwo poprawy w krótkim czasie stanu psychicznego J. S. w przypadku skorzystania z pomocy psychoterapeutycznej po śmierci Ł. S..

Sąd Okręgowy ocenił, że podstawą faktyczną roszczenia była krzywda i pogorszenie się sytuacji życiowej, jakiej doznał J. S. w związku ze śmiercią syna Ł. S..

Bezsporny w przedmiotowej sprawie był stopień pokrewieństwa między powodem a Ł. S.. Poza sporem pozostawała nadto odpowiedzialność sprawcy wypadku B. R., kierującego pojazdem marki V. (...) nr rej. (...), który był ubezpieczony u strony pozwanej z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiedzialność (...) S.A. w W. (wcześniej: (...) S.A. w W.) za skutki wypadku w postaci śmierci Ł. S. wynikała z art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania roszczeń może dochodzić bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. W okolicznościach sprawy odpowiedzialność sprawcy opiera się na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 436 § 1 k.c.

Chybiony okazał się, podniesiony przez stronę pozwaną, zarzut braku jej odpowiedzialności, który uzasadniała treścią ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 – dalej „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”), a której przepis art. 34 ust. 1 w jego pierwotnym brzmieniu miał zawierać zamknięty katalog odpowiedzialności ubezpieczyciela wyłączający odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przytoczona regulacja jest wyrazem tendencji ustawodawcy, aby umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stwarzała możliwie szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej zarówno ubezpieczonemu sprawcy szkody przed konsekwencjami osobistego ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, jak i poszkodowanemu, przez zapewnienie mu pełnej kompensaty ze strony ubezpieczyciela szkody wyrządzonej przez ponoszącego odpowiedzialność cywilną sprawcę. W konsekwencji odpowiedzialność ubezpieczyciela, wbrew

twierdzeniom strony pozwanej, uwarunkowana jest odpowiedzialnością sprawcy wypadku. Niewątpliwie zaś – co wynika z okoliczności, których żadna ze stron nie kwestionowała – to B. R., którego pojazd był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, był sprawcą przedmiotowego wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł Ł. S.. Ani z przepisów ustawy, ani z umowy nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołana śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne.

Spór dotyczył również tego, czy regulacja art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. pozwala na zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego od ubezpieczyciela na rzecz najbliższych członków rodziny w sytuacji, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu (wypadku komunikacyjnego), który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Jak wskazał Sąd Okręgowy bez wątpienia dodany w wyniku wspomnianej nowelizacji do art. 446 – paragraf 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie ma zastosowania do krzywd powstałych przed 3 sierpnia 2008 r., a zatem także do krzywdy, której doświadczył powód.

Nie można jednakże zgodzić się ze stroną pozwaną, że w okresie przypadającym przed 3 sierpnia 2008 r. brak było w kodeksie cywilnym regulacji pozwalającej na zasądzenie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Po wejściu bowiem w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r. art. 448 k.c., to ten przepis stanowił podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy osobą zmarłą a osobą mu najbliższą. Wątpliwości odnośnie do relacji tego przepisu do art. 448 k.c. wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwałach z dnia 27 października 2010 r. (III CZP 76/10; Biul. SN 2010, nr 10, OSNC - ZD 2011, nr B, poz. 142) i z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11), w których uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

Sąd Okręgowy określił, że przepis art. 23 i 24 k.c. wymienia przesłanki i środki sądowej ochrony dóbr osobistych. Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: istnienie dobra osobistego; zagrożenie lub naruszenie tego dobra; bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Przy czym istnienie dobra osobistego (w tym określenie jego rodzaju) i jego naruszenie udowodnić musi powód dochodzący ochrony. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03). Dodatkowo dla ochrony majątkowej przewidzianej w art. 448 k.c. konieczna jest również вина osoby naruszającej dobro prawne.

Nie sposób również, zdaniem Sądu Okręgowego, zaakceptować wyrażonego w odpowiedzi na pozew poglądu, że z katalogu dóbr osobistych, jakie pozostają pod ochroną prawną jest wyłączona więź rodzinna. Z art. 23 k.c., zawierającego katalog dóbr osobistych, nie wynika, aby istniała kategoria jednego dobra osobistego podlegającego ochronie i aby z tej kategorii zostały wyłączone mające istotną wartość społeczną więzy rodzinne. Katalog ten ma charakter otwarty. W doktrynie prawa i judykaturze przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i z tego względu zasługujące na ochronę prawną. Do takich dóbr niewątpliwie należą więzy rodzinne.

Należy zauważyć, iż stanowisko o zaliczeniu do katalogu dóbr podlegających ochronie więzi rodzinnych pojawiło się w judykaturze. Sąd Najwyższy przedstawił pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie

dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W orzecznictwie wskazuje się również, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio, gdyż nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

Ustalając, jakie były skutki wypadku, a w szczególności jaki był rozmiar doznanej przez J. S. krzywdy, Sąd pierwszej instancji oparł się na wnioskach opinii i opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu psychologii M. G., a także na treści zeznań świadków K. S. i Ł. S. (2) oraz przesłuchaniu powoda. Powyższa opinia nie była kwestionowana przez strony procesu, przy czym również w ocenie Sądu Okręgowego rzetelność wymienionej opinii nie budziła wątpliwości. Została ona sporządzona w sposób logiczny i jasny, po przeprowadzeniu badania poszkodowanego.

Z opinii biegłego sądowego – potwierdzonej nadto treścią zeznań świadków, których relację Sąd pierwszej instancji ocenił jako wiarygodną – jasno wynika, że w przedmiotowym przypadku więź powoda ze zmarłym synem była szczególnie bliska. Ojciec był bowiem silnie związany emocjonalnie z chłopcem, a stosunek ten uległ jeszcze zwiększeniu z chwilą śmierci żony powoda w 2005 roku oraz podjęcia studiów przez córkę. Jednocześnie Ł. S. przejął po śmierci B. S. większość obowiązków domowych, w tym przygotowywanie posiłków, sprzątanie, pranie, prasowanie. Pomagał również w pracach na gospodarstwie rolnym, które to prace wykonywał chętnie i z zapałem. Syn powoda zamierzał kontynuować naukę na Akademii Rolniczej we W., a swoją przyszłość wiązał z pracą na roli. J. S. chciał bowiem wraz z upływem czasu przekazać gospodarstwo rolne na rzecz syna. W następstwie śmierci Ł. S. powód mieszka sam. Wszystkie powyższe czynności spadły więc na niego, z tym że w pracach domowych oraz w przygotowywaniu obiadów pomaga mu mieszkająca nieopodal siostra. Z kolei w pracach na gospodarstwie rolnym początkowo pomagali mu członkowie rodziny i sąsiedzi, jednak w późniejszym okresie powód musiał systematycznie zatrudniać pracowników, których średnie miesięczne wynagrodzenie stanowiło łącznie od 1.500 zł do 1.800 zł. Pojawiające się na skutek braku wsparcia syna problemy finansowe zmusiły powoda do zaciągnięcia zobowiązania kredytowego, które spłaca do dnia dzisiejszego.

Należy zatem przyjąć, zdaniem Sądu pierwszej instancji, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowiło w niniejszej sprawie dobro osobiste powoda i podlegało ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W następstwie śmierci Ł. S. zachowanie J. S., w szczególności w funkcjonowaniu emocjonalnym i osobowościowym, uległo zmianie. Następstwa wypadku drogowego skutkowały zaburzeniami funkcjonowania w postaci zaburzeń stresowych pourazowych oraz przedłużonej żałoby. Zaburzenia te, jak podniósł Sąd Okręgowy, cechowały się podwyższonym poziomem lęku, nadwrażliwością, reakcjami somatycznymi polegającymi na uogólnionych bólach całego ciała. Przedmiotowe zaburzenia mają charakter przewlekły, obniżają jakość życia i funkcjonowania powoda. Niepewne są nadto rokowania co do istnienia przedmiotowych zaburzeń, gdyż bez specjalistycznego i terapeutycznego wsparcia będą się utrzymywać, stąd – jak wskazywał biegły sądowy – zasadne jest poddanie powoda psychoterapii trwającej intensywnie przynajmniej przez rok. W niniejszej sprawie śmierć syna w sposób niebudzący wątpliwości stanowiła naruszenie dóbr osobistych powoda i uzasadniała przyznanie jej zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji ocenił wartość zadośćuczynienia należnego J. S. na kwotę 100.000 zł. Świadczenie w tej wysokości nie jest wygórowane i stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 448 k.c. choć jest niedookreślone, niemniej jednak ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Jednocześnie w związku z podniesionym przez stronę pozwaną zarzutem przyczynienia się Ł. S. do powstania szkody, Sąd rozważył, czy i ewentualnie w jakim zakresie, zmarły swoim zachowaniem przyczynił się do poniesionej

przez siebie szkody. O przyczynieniu się syna powoda do powstania szkody miał stanowić brak zapiętych pasów bezpieczeństwa w trakcie wypadku, co według stanowiska pozwanego, świadczyło o złamaniu zasad bezpieczeństwa i było obiektywnie nieprawidłowe.

Stosownie do treści art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Na Sądzie spoczywał zatem obowiązek oceny stopnia zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, które ma być „odpowiednie”, w sytuacji gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Zakres redukcji winien być ustalony stosownie do okoliczności, w tym do stopnia winy obu stron oraz naruszenia określonych reguł postępowania przez poszkodowanego, motywów jego działania czy porównania stanu majątkowego obu stron. Przyczynienie się do szkody występuje zatem, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

W okolicznościach niniejszej sprawy bezsporne było, w uznaniu Sądu Okręgowego, iż Ł. S. w chwili zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2008 r. nie posiadał zapiętych pasów bezpieczeństwa, chociaż możliwość ich zapięcia istniała. Wspólnie bowiem z innymi podróżującymi pojazdem przygotowywał samochód do drogi, stąd zdaniem Sądu pierwszej instancji nic nie stało na przeszkodzie wyciągnięciu pasów spod tylnej kanapy. Ł. S. nie skorzystał więc z możliwości uniknięcia szkody. W świetle zasad doświadczenia życiowego niewątpliwie jest, że brak zapiętych pasów bezpieczeństwa wpływa na skalę doznanych obrażeń ciała przez podróżującego samochodem. W przedmiotowym przypadku również obrażenia doznane przez Ł. S. byłyby mniejsze w sytuacji, w której miałby zapięte pasy. Potwierdzeniem powyższego jest fakt wystąpienia mniej tragicznych następstw kolizji drogowej u uczestników zdarzenia, którzy posiadali zapięte pasy bezpieczeństwa, tj. B. R. i M. W..

Sąd pierwszej instancji ocenił zatem stopień przyczynienia się Ł. S. do powstania szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa na 25%. Jednocześnie stopień winy kierującego czynił niemożliwym uwzględnienie przyczynienia się syna powoda w wyższym rozmiarze.

Sąd podkreślił, że stopień przyczynienia się w tym samym rozmiarze przyjął w wyroku z dnia 10 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze (sygn. akt I C 357/10), rozpoznający sprawę z powództwa B. B., S. B. i P. B. przeciwko (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych na skutek śmierci P. B. – innego z uczestników wypadku drogowego, który również nie posiadał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia przebiegu przedmiotowego wypadku, wskazując okoliczności, na które dowód ten miał być przeprowadzony. Na rozprawie w dniu 26 lutego 2013 r. Sąd nie dopuścił tego dowodu w zakresie określonym punktach a, b i c, a pozwany cofnął wniosek w pozostałym zakresie. Oddalając wniosek Sąd pierwszej instancji miał na uwadze przepis art. 11 k.p.c.

W konsekwencji Sąd Okręgowy, uwzględniając wysokość przyczynienia się zmarłego Ł. S. do powstawania szkody, obniżył wartość zadośćuczynienia o 25% do kwoty 75.000 zł, a więc do kwoty, której dochodził powód i uwzględnił rozmiar przyczynienia się zmarłego do powstania szkody.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozpoznał roszczenie w zakresie odszkodowania na rzecz J. S. z tytułu znacznego pogorszenia się jego sytuacji życiowej na skutek śmierci swojego syna Ł. S..

Bezsporna również w przedmiotowym zakresie była kwestia odpowiedzialności pozwanego, spór dotyczył zaś potrzeb poszkodowanych oraz możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Sąd pierwszej instancji naświetlił, że prawidłowa wykładnia określenia „stosowne odszkodowanie”, o której stanowi w art. 446 § 3 k.c., powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania. Musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne przysporzenie zarówno przez uprawnionego jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi. Odszkodowanie musi być relatywne do średniego poziomu życia społeczeństwa. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy ocenił wartość odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej J. S. na kwotę 40.000 zł. Uwzględniając przyczynienie się Ł. S. do powstania szkody, podobnie jak przy uwzględnieniu roszczenia z tytułu zadośćuczynienia, Sąd obniżył kwotę odszkodowania o 25%, czyli do kwoty 30.000 zł.

Biorąc więc pod uwagę, iż przyznane przez stronę pozwaną z tego tytułu odszkodowanie na rzecz powoda stanowiło kwotę 14.000 zł, to zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 16.000 zł.

Orzeczenie w przedmiocie odsetek ustawowych zapadło na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przyjmując trzydziestodniowy termin na wypłacenie odszkodowania licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Skoro więc powód zgłosił szkodę pismem z dnia 7 lipca 2010 r., doręczonym ubezpieczycielowi tego samego dnia, odsetki ustawowe zasądzono od dnia następnego po upływie 30 dni licząc od chwili zgłoszenia, a więc od dnia 8 sierpnia 2010 r.

Mając na względzie powyższe, Sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz na podstawie art. 446 § 3 k.c., orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku, oddalając powództwo w dalszej części.

Orzeczenie o kosztach znajduje, w uznaniu Sądu Okręgowego, uzasadnienie w treści art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji w punkcie 3 wyroku zasądził od strony pozwanej jako strony, która przegrała sprawę kwotę 5.645,41 zł tytułem zwrotu kosztów procesu powodowi. Na koszty te składa się opłata od pozwu w części, tj. do kwoty 2.000 zł, zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 28,41 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł, opłata skarbowej od udzielonego przez stronę pozwaną pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł. Koszty zastępstwa zostały ustalone w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Sąd Okręgowy ustalając należne pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie – stosownie do treści § 2 ust. 1 w związku § 6 pkt 6 wymienionego rozporządzenia zastosował stawkę minimalną dla danej wartości przedmiotu sporu.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W niniejszej sprawie powód był zwolniony od kosztów sądowych w części ponad kwotę 2.000 zł, co skutkowało tym, iż nie uiścił on na rzecz Skarbu Państwa opłaty od pozwu w kwocie 2.550 zł. W konsekwencji kosztami procesu, których powód nie poniósł jest kwota odpowiadająca kwocie opłaty od pozwu w wysokości 2.550 zł, która obciążała stronę pozwaną (pkt 4 sentencji wyroku).

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana, która zaskarżyła wyrok w części zasądzającej kwotę przekraczającą 25.000 zł, a zatem w zakresie zasądzającym na rzecz powoda kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, tj. w zakresie punktu 1, 3 i 4 wyroku.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., przez oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków na okoliczność stopnia przyczynienia

się poszkodowanego do powstania szkody i dokonania ustaleń w tym zakresie zupełnie dowolnie, bez wskazania na podstawę ustaleń, ograniczając ustalenia dotyczące stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jedynie do okoliczności nieposiadania zapiętych pasów bezpieczeństwa przez powoda, natomiast pomijając całkowicie konieczność porównania winy sprawcy wypadku oraz poszkodowanego w doprowadzeniu do powstania szkody,

2. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., przez błędne zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej – rażąco przekraczającej odniesioną przez powoda krzywdę na podstawie uwzględnienia okoliczności, które nie powinny mieć znaczenia dla ustalenia zakresu krzywdy powoda:

a. pominięcie okoliczności istotnej dla stopnia krzywdy powoda wynikającej z opinii biegłego M. G. z dnia 14 maja 2013 r., tj. bardzo dużego prawdopodobieństwa poprawy stanu psychicznego powoda w przyszłości, po skorzystaniu z terapii psychoterapeutycznej,

b. pominięcie okoliczności wynikających z zeznań świadków K. S. oraz Ł. S. (2) na rozprawie z dnia 26 lutego 2013 r., wedle których stan psychiczny powoda był zły już od śmierci żony, a wraz ze śmiercią syna uległ dalszemu pogorszeniu,

c. uwzględnienie okoliczności, które nie mają znaczenia dla ustalenia stopnia krzywdy powoda rekompensowanej za pomocą zadośćuczynienia, takich jak:

- pozbawienie powoda korzyści z osobistej pracy syna w gospodarstwie rolnym,

- konieczności zatrudnienia osób trzecich do pracy w gospodarstwie i wypłacenie im miesięcznie 1.500-1.800 zł wynagrodzenia,

- pojawienie się problemów finansowych i konieczność spłaty zaciągniętego z tego powodu kredytu;

3. naruszenie art. 361 § 1 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia przekraczającego wysokość doznanej przez powoda krzywdy, polegające na pominięciu przy ustaleniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, faktu zasądzenia w wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, II Wydział Karny, sygn. akt – II K 318/08 na rzecz powoda od sprawcy wypadku kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

4. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości rażąco przekraczającej wysokość zadośćuczynienia zasądzaną w podobnych sprawach.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zmianę postanowienia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji (k. 142-148).

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem Apelacyjnym w kwocie 1.800 zł (k. 165-168).

Sąd Apelacyjny dokonał uzupełniających ustaleń faktycznych.

Bezpośredni sprawca szkody B. R. został zobowiązany przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze, II Wydział Karny, na podstawie art. 72 § 1 pkt 8 k.k. do zapłaty na rzecz powoda J. S. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie w takiej kwocie zostało powodowi wypłacone przez sprawcę wypadku.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, II Wydziału Karnego z dnia 27 sierpnia 2008 r. (k. 28), okoliczność bezsporna.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja była uzasadniona częściowo.

Przedmiotem apelacji nie było rozstrzygnięcie, które zapadło w sprawie roszczenia o zapłatę odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej powoda. Apelacja została wniesiona jedynie w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy zasądził zadośćuczynienie i to tylko w części przekraczającej kwotę 25.000 zł. Apelacja dotyczyła zatem kwoty 50.000 zł z zasądzonych 75.000 zł.

Na wstępie Sąd Apelacyjny podnosi, że podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, które częściowo skorygował o dodatkowe ustalenia dotyczące zadośćuczynienia wypłaconego przez samego sprawcę wypadku B. R., w wyniku zasądzenia od niego przez Sąd karny na rzecz powoda 5.000 zł, na podstawie art. 72 § 1 pkt 8 k.k. Tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za podstawę swojego wyroku.

Należy zaznaczyć, że bezsporne na etapie postępowania apelacyjnego było, że winę za zdarzenie, w wyniku którego śmierć poniósł Ł. S., ponosił kierujący pojazdem B. R., który prowadził samochód V. (...) ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. W tej sytuacji tylko marginalnie należy zasygnalizować, że w razie przewozu z grzeczności odpowiedzialność sprawcy za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności, określona jest na zasadach ogólnych (art. 436 § zd. 2 k.c.), a nie na zasadzie ryzyka. Niesporne i niekwestionowane na tym etapie sprawy było również to, że poszkodowany Ł. S. przyczynił się do powstania szkody w wyniku niezapięcia pasów bezpieczeństwa.

Kwestią, jaką miał zająć się Sąd Apelacyjny było to, czy Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób ustalił wysokość zadośćuczynienia, jakie w sprawie rekompensowało krzywdę powoda za śmierć syna i czy w okolicznościach sprawy Sąd zasądził kwotę zadośćuczynienia, przekraczającą wysokość doznanej krzywdy, bowiem nie uwzględnił wypłacenia powodowi zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł bezpośrednio przez sprawcę wypadku. Sporny był także stopień przyczynienia się Ł. S. do powstania szkody.

Pierwszą kwestią, jaką należało ponownie zbadać, była wysokość zadośćuczynienia, która w rozstrzyganej sprawie rekompensowała krzywdę doznaną przez powoda. Zdaniem strony pozwanej, kwota 100.000 zł przyjęta przez Sąd Okręgowy (kwota wyjściowa, którą następnie Sąd Okręgowy pomniejszył na podstawie art. 362 k.c.) rażąco przekracza wysokość zadośćuczynień zasądzanych w podobnych sprawach oraz rażąco przekracza krzywdę poniesioną przez powoda.

Weryfikowanie przez Sąd drugiej instancji wysokości przyjętego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia może być dokonywane, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18.11.2004 r., I CK 219/04). W niniejszej sprawie żadna z powyższych okoliczności nie zaistniała. Sąd pierwszej instancji, ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności sprawy i na ich podstawie ustalił adekwatne dla powoda zadośćuczynienie za doznaną przez niego krzywdę.

Podkreślić trzeba, iż zakres cierpień powoda oraz wpływ na jego dalsze życie osobiste i funkcjonowanie w społeczeństwie były przedmiotem analizy Sądu pierwszej instancji, opartej na dokumentach, zeznaniach świadków i wyjaśnieniach powoda oraz opinii biegłego psychologa. Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że rozmiar negatywnych doznań będących następstwem wypadku, w którym zginął syn powoda był ogromny. Mimo kilkuletniego upływu życia powoda nie wróciło do równowagi, a ból i cierpienie utrzymują się, powodując dalszą izolację powoda od społeczeństwa i trudności w codziennym funkcjonowaniu.

Przed tragiczną śmiercią syna, co miało miejsce w 2008 roku, w 2005 roku zmarła żona powoda. Świadkowie zeznali, że już od czasu śmierci żony w 2005 roku stan powoda był zły. Niewątpliwie zdarzenie to miało wpływ na stan psychiczny powoda. Nie można jednak pominąć, że gdyby nie zdarzenia z 2008 roku i tragiczna śmierć syna, okres żałoby po zmarłej żonie mógłby się zakończyć. Zdarzenia związane ze śmiercią syna nie pozwoliły zamknąć wcześniejszej żałoby i nawarstwiły negatywne przeżycia, niepokój. W takiej sytuacji stan psychiczny powoda, właśnie w związku ze zdarzeniami z 2008 r., nie tylko nie ustabilizował się ale uległ pogorszeniu, zmniejszając szansę na

szybki powrót do stanu pożądanego. Ł. S. był wsparciem dla powoda po śmierci żony. Śmierć żony powoda wzmocniła jedynie więzi ojca z synem. Należy pamiętać, że po śmierci żony powód w dalszym ciągu mógł liczyć na stałą pomoc syna, który z nim mieszkał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe. Syn stale z ojcem przebywał, zajmował się nie tylko pomocą w gospodarstwie, ale także wykonywał czynności wcześniej wykonywane przez żonę powoda (pranie, gotowanie, sprząatanie). Z tego względu, mimo śmierci żony powód, nie czuł się osamotniony i miał motywację do pracy oraz do powrotu do normalnego funkcjonowania. W wyniku śmierci żony powoda z synem łączyła szczególna, silna więź. Z tego względu jego strata była tym bardziej dramatyczna i dotkliwa. O ile śmierć żony przyniosła negatywne emocjonalne skutki dla powoda, to destrukcyjnym zdarzeniem była śmierć syna, także o tyle, że miało to charakter nagły, niespodziewany i dotyczyło osoby bardzo młodej, dziecka powoda. Po śmierci żony powód cały czas mógł liczyć na syna, który z nim mieszkał. Powód planował przekazanie gospodarstwa synowi, z nim wiązał swoją przyszłość – bezpieczeństwo, wsparcie na starość. Wraz ze śmiercią Ł. S. powód został sam. Niewątpliwie powód ma jeszcze jedno dziecko – córkę, która od wielu lat nie mieszkała wraz z powodem. W przeciwieństwie do Ł. S. córka powoda nie uczestniczy aktywnie w życiu codziennym powoda, usamodzielniała się, mieszka w innej miejscowości. Nie mogła zatem dawać powodowi na bieżąco stałego wsparcia w trudnych chwilach żałoby. Po śmierci syna powód ze swoimi problemami został sam. Źródeł złego, aktualnego stanu psychicznego powoda należy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, szukać w zdarzeniach związanych ze śmiercią syna, a nie żony. Potwierdza to w szczególności niezakwestionowana opinia biegłego psychologa, z której wynika, że powodowi sprawiało trudność relacjonowanie zdarzeń związanych ze śmiercią Ł. S.. Do tych zdarzeń jako stanowiących przyczynę pogorszonej sytuacji życiowej, obniżonego nastroju, utraty chęci do życia, funkcjonowania w społeczeństwie, należy odnieść aktualną sytuację powoda (k. 100-102). W trakcie badań powód podał, że przed śmiercią syna dom tętnił życiem, dopiero po tym wypadku stał się pusty, a powód zaczął wykazywać tendencję do izolowania się. Opinia biegłego potwierdza również, że to w wyniku nagłej i tragicznej śmierci syna, u powoda pojawiły się zaburzenia funkcjonowania w postaci zaburzeń po sytuacji stresowej oraz przedłużona reakcja żałoby (k. 102). Zatem to śmierć syna należało ocenić jako zdarzenie powodujące krzywdę i stanowiące źródło złego stanu zdrowia psychicznego powoda.

Z opinii biegłego wnioskować należy, że przeprowadzenie terapii psychologicznej jest uzasadnione. Jednak jak należy wnioskować, skutki może przynieść długotrwała, co najmniej roczna intensywna terapia. Zakres pomocy, jaka mogłaby w ocenie biegłego przynieść efekt, wskazuje, również na znaczny zakres doznanej przez powoda krzywdy w wyniku śmierci syna.

Należało uwzględnić, że sprawa przed Sądem pierwszej instancji dotyczyła zarówno zadośćuczynienia, jak i odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej. Z tego względu Sąd Okręgowy rozważył takie okoliczności jak pozbawienie powoda korzyści z osobistej pracy syna w gospodarstwie rolnym, konieczność zatrudnienia osób trzecich do pracy w gospodarstwie i wypłacenie im miesięcznie 1.500-1.800 zł wynagrodzenia oraz pojawienie się problemów finansowych i konieczność spłaty zaciągniętego z tego powodu kredytu. Z treści uzasadnienia wyroku nie można wysnuć jednak wniosku, że wymienione wyżej okoliczności Sąd pierwszej instancji uwzględnił jako okoliczności bezpośrednio wpływające na przyjętą przez Sąd wysokość zadośćuczynienia, tj. jako okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Z uzasadnienia należy wnioskować, że do tych okoliczności Sąd Okręgowy odniósł się w celu zobrazowania kwestii więzi wiążących syna z ojcem, wsparcia, jakie syn dawał ojcu tak w zakresie prowadzonego przez powoda gospodarstwa (wyręczania i pomocy w pracy w gospodarstwie), snucia planów na przyszłość (np. w zakresie przejęcia gospodarstwa przez syna, kontynuacji wspólnego zamieszkania), jak i w sprawach związanych z prawidłowym, codziennym funkcjonowaniem rodziny (przygotowywanie posiłków, pranie odzieży). W ocenie Sądu Apelacyjnego, z materiału dowodowego wynika, że przed śmiercią Ł. S. powód prowadził gospodarstwo bez wsparcia osób trzecich, jedynie przy pomocy syna. Uzasadnia to wniosek, że więzi łączące powoda z synem były silne, pomoc i obecność syna była dla powoda istotne, a plany dotyczące przejęcia gospodarstwa realne. Brak syna przełożył się na pogorszenie sytuacji nie tylko materialnej powoda, ale przede wszystkim psychicznej, emocjonalnej. Pod wpływem zdarzeń związanych z nagłą, tragiczną śmiercią syna powód nie może liczyć na codzienne wsparcie najbliższej mu dotychczas osoby, mieszka sam, jest wycofany, nie chce kontaktów z otoczeniem.

W konsekwencji przyjęcie przez Sąd Okręgowy, wyjściowej wysokości zadośćuczynienia na poziomie 100.000 zł, było trafione i uzasadnione okolicznościami sprawy. Należy przy tym uwzględnić, że wysokość zadośćuczynienia jest w każdej sprawie oceniana indywidualnie, uwzględnia się kompleksowo szereg czynników związanych z sytuacją osobistą osoby dochodzącej zadośćuczynienia. W takiej sytuacji próba podważenia oceny Sądu Okręgowego przez odwołanie się do spraw podobnych (a więc nie takich samych, identycznych lub bardzo zbliżonych pod względem faktycznym) nie może być skuteczna. Nadto strona pozwana do apelacji dołączyła jedynie sentencje wyroków wydanych w sprawach, w których zasądzono zadośćuczynienia (k. 150-156). Do dokumentów tych nie dołączono uzasadnień. Nie sposób zatem wnioskować, z jakich przyczyn w sprawach tych zasądzono zadośćuczynienie w kwotach, wynikających z sentencji.

W tej sytuacji ponownie należy ocenić, czy Sąd Okręgowy zasadnie przyjął stopień przyczynienia się Ł. S. do powstania szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego przyczynienie to, wynikające z niezapięcia pasów bezpieczeństwa, należało ocenić na 25%. W ocenie strony pozwanej stopień ten powinien być wyższy, co najmniej 30%.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zauważa, że wprawdzie dowód z opinii biegłego na okoliczność stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody strona powodowa powołała już w odpowiedzi na pozew (k. 44), to jednak na rozprawie z dnia 26 lutego 2013 r. cofnęła ten wniosek dowodowy (k. 94). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było w sprawie podstaw do dopuszczenia i przeprowadzenia takiego dowodu z urzędu. Dodatkowo stopień przyczynienia się – w sytuacji, gdy samo przyczynienie się poszkodowanego jest przesądzone – nie jest jedyną okolicznością, która wpływa na decyzję Sądu o odpowiednim zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, stosownie do art. 362 k.c.

Już z pism strony pozwanej wystosowanych w trakcie postępowania likwidacyjnego wynika, że sama strona pozwana przyjmowała 30 % przyczynienia się poszkodowanego Ł. S.. W orzecnictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Z tego względu zastosowanie art. 362 k.c. następuje dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151). Zatem istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia Sądowi szczególne ukształtowanie obowiązku odszkodowawczego: odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przy czym ocena, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu, należy do decyzji Sądu w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Na zakres obowiązku naprawienia szkody mają wpływ takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku (czynniki subiektywne i obiektywne). Stanowią one przesłanki oceny, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 lutego 2013 r., I ACa 803/12).

Dostosowując te uwagi do skonkretyzowanego stanu zaistniałego w sprawie Sąd Apelacyjny podzielił ocenę, że nie zachodziły uzasadnione podstawy do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności strony pozwanej w stopniu wyższym niż o przyjęte przez Sąd Okręgowy 25%. Sprawca wypadku odpowiadał za szkodę wyrządzoną poszkodowanemu Ł. S. – którego przewoził z grzeczności – na zasadzie winy (art. 436 § 2 k.c.). Zachowanie sprawcy wypadku (za którego odpowiedzialność na gruncie cywilnoprawnym ponosi strona pozwana) było zawinione i zostało potwierdzone skazującym wyrokiem karnym. Gdyby nie owo zawinione działanie sprawcy zdarzenia okoliczność, czy poszkodowany zapiął pasy, czy też obowiązku tego nie wykonał pozostawałaby bez znaczenia dla powstania szkody. Niewątpliwie

jednak Ł. S. nie wypełnił obowiązku nałożonego na niego na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. W okolicznościach danej sprawy trzeba zwrócić uwagę, że za brak zapięcia pasów przez bezpośrednio poszkodowanego odpowiada także sprawca wypadku – kierujący pojazdem, który winien był przewozić pasażerów w zapiętych pasach. Taki obowiązek nakłada na niego z art. 45 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Tymczasem nie zadbał on, aby pasy były dla pasażerów dostępne i aby ich zapięcie było możliwe po zajęciu miejsca na tylnych siedzeniach pojazdu. Zdecydował się na podróż, mimo że pasażerowie nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, a nawet nie mieli do nich swobodnego dostępu. Jak wynika z ustaleń faktycznych kierujący pojazdem nie zwrócił pasażerom uwagi na to, że nie mają zapiętych pasów. Nie można tracić z pola widzenia także stanowiska samej strony pozwanej, która wiedząc o niezapiętych pasach bezpieczeństwa sama przyjęła w postępowaniu likwidacyjnym 30% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji zrezygnowała z przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Biorąc pod wzgląd całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności, w szczególności stopień zawinienia i oceniając je stosownie do art. 362 k.c. należało podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym zadośćuczynienie należało pomniejszyć o 25%, co odpowiada przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody oraz uwzględnia wszystkie istotne okoliczności sprawy, które należało rozważyć w ramach oceny, o ile należy zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody.

Zasadny okazał się jednak zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. w związku z nieuwzględnieniem przez Sąd Okręgowy wypłacenia powodowi 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia zasądzonego w postępowaniu karnym. Jak wynika z całokształtu materiału dowodowego wysokość zadośćuczynienia przyjęta przez Sąd Okręgowy w kwocie 100.000 zł dotyczy całej krzywdy doznanej przez powoda. W takiej sytuacji kwota 5.000 zł zadośćuczynienia przyznanego w postępowaniu karnym winna być uwzględniona przy rozstrzygnięciu Sądu wydanym w przedmiocie zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.p.c. w zw. z art. 24 k.c. Zadośćuczynienie w postępowaniu karnym zostało przyznane w ramach obowiązków nałożonych na sprawcę wobec poddania sprawcy próbie (art. 72 § 1 pkt 8 k.k.). Zadośćuczynienie zostało zasądzone od sprawcy w ramach środków, które mają zapobiec popełnianiu przez sprawcę ponownego przestępstwa. Zadośćuczynienie to nie jest karą i zmierza do wyrównania szkody, która jest skutkiem przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 160/13). Gdyby nie zasądzenie tej kwoty, całe zadośćuczynienie zobowiązana byłaby zapłacić strona pozwana. Sprawca i ubezpieczyciel są bowiem zobowiązani – na gruncie prawa cywilnego – wobec powoda in solidum (por. wyrok SN z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 579/11). Zapłata przez jednego ze zobowiązanych ma ten skutek, że drugi z nich zostaje zwolniony z obowiązku świadczenia. Jeżeli z mocy wyroku Sądu karnego obowiązek zapłaty części zobowiązania został nałożony, w ramach środków probacyjnych, na sprawcę i kwota ta została przez sprawcę uregulowana, to strona pozwana w takiej części jest zwolniona z obowiązku świadczenia. Z tego względu należne powodowi zadośćuczynienie należało pomniejszyć o kwotę 5.000 zł, która została zapłacona powodowi przez sprawcę szkody B. R..

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić punkt 1 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce zasądzonej kwoty 91.000 zł należało zasądzić 86.000 zł z odsetkami, tak jak przyjął to Sąd Okręgowy, tj. od dnia 8 sierpnia 2010 r., o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 1 wyroku, oddalając w punkcie 2 wyroku dalej idącą apelację jako nieuzasadnioną (art. 385 k.p.c.).

Należało także skorygować orzeczenie o kosztach poniesionych przed Sądem I instancji. Powód poniósł koszty opłaty od pozwu w wysokości 2.000 zł (k. 11), wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3 600 zł (§6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz.U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.), opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 12) i koszty sporządzenia opinii biegłego w kwocie 28,41 zł (z wpłaconej zaliczki w kwocie 150 zł, co do pozostałej kwoty niewykorzystanej zaliczki decyzję odnośnie do zwrotu winien podjąć Sąd Okręgowy), tj. łącznie 5.645,41 zł. Strona pozwana poniosła koszty 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa oraz 150 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii biegłego, tj. łącznie 3.767 zł. Powód ostatecznie wygrał postępowanie w około 87 % (86.000 zł z dochodzonych 98.500 zł), a strona pozwana w około 13 %, zatem zastosowanie w sprawie miał art. 100 k.p.c. w zakresie, w jakim pozwala na stosunkowe

rozdzielenie kosztów procesu. Z tego względu powodowi służył zwrot kwoty 4.911,51 zł, a stronie pozwanej kwoty 489,71 zł. W konsekwencji na rzecz powoda należało zasądzić różnicę wymienionych kwot, tj. 4.421,80 zł (4.911,51 zł – 489,71 zł). Dlatego Sąd Apelacyjny zmienił punkt 3 zaskarżonego wyroku i zasądził na rzecz powoda w/w kwotę tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powód był częściowo zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych. Zapłacił 2.000 zł tytułem kosztów opłaty od pozwu, a ostatecznie utrzymał się z żądaniem co do kwoty 86.000 zł, zatem strona pozwana winna ponieść koszty opłaty od pozwu od kwoty 46.000 zł, a więc 2.300 zł. Z tego względu w punkcie 1 wyroku Sąd Apelacyjny zmienił punkt 4 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zobowiązał stronę pozwaną do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze kwoty 2.300 zł tytułem kosztów sądowych, od ponoszenia których powód był zwolniony.

W punkcie 3 wyroku Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego, orzekając w tym zakresie również na podstawie art. 100 k.p.c. i przyjmując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów. Postępowanie apelacyjne powód wygrał w 90% (45.000 zł z kwestionowanych 50.000 zł), a strona pozwana w 10%. Powód poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 1.800 zł (§ 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.), zaś strona pozwana poniosła koszty wynagrodzenia pełnomocnika 1.800 zł i opłaty od apelacji w wysokości 2 500 zł, a więc łącznie 4.300 zł. Powód był zatem uprawniony do zwrotu kwoty 1 620 zł, a strona pozwana do zwrotu kwoty 430 zł, a w konsekwencji na rzecz powoda należało zasądzić 1.190 zł (1.620 zł – 430 zł).

Wobec powyższego – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. – orzeczono jak w wyroku.

bp